

Na myśl o swej wieczności  
masz w sercu mnóstwo trwóg,  
czy z Bożej cierpliwości  
skorzystać tam byś mógł.  
Uznajesz grzechy swoje,  
chciałbyś się pozbyć ich,  
trawiony niepokojem  
nie widzisz wyjścia z nich.  
Nad sobą choć pracujesz,  
lecz grzech zwycięża cię;  
Poprawę obiecujesz,  
nie możesz zmienić się.  
Myślisz, że zgładzisz winy  
tu przez zasługi swe,  
przez modły, dobre czyny,  
zwalczając chęci złe.  
Lecz trudy to chybione:  
Bóg uzna tylko to,  
co tu jest oczyszczone  
Jezusa świętą krwią.  
O, przyjm ze szczerą wiarą,  
że Bóg ci pomóc chce,  
jedyną Swą ofiarą  
wybawi Jezus cię.